

KATOLIK POLSKI

Redakcja i Administracja:

Katowice, ul. św. Stanisława 4.

TELEFON 1414.

P. K. O. Katowice 304.540.

KATOLIK POLSKI wychodzi 6 razy w tygodniu
i kosztuje na miesiąc
3.- zł.

ZA OGŁOSZENIA płaci się 15 groszy za wiersz
milimetry. Wiersz reklamowy 60 groszy.
Na pierwszej stronie 80 groszy.

Nr. 151

Katowice, czwartek 3-go lipca 1930.

Rok VI

Sesja Sejmu Śląskiego odroczone!

Na wtorek, dnia 1 lipca godz. 9 rano wyznaczyl marszałek p. Wolny ósme z rzędu posiedzenie II. Sejmu Śląskiego.

Porządek obrad tegoż posiedzenia przewidywał trzecie czytanie 4 projektów ustaw, dotyczących reorganizacji urzędów skarbowych w Katowicach, Królewskiej Hucie, Rybniku i Bielsku. Następnie w drugim czytaniu sejm miał przyjąć sprawozdania komisji budżetowo-skarbowej 1) w sprawie preliminarza budżetowego Sejmu Śląskiego i Urzędu Kontroli Państwowej oraz 2) w sprawie projektu ustawy o budowie kolei lokalnej normalnotorowej Strzebiel-Woźniki. W końcu miały być przedłożone sejmowi wnioski 1) klubu Ch. D. i N. P. R. w sprawie opieki nad kalekami oraz 2) klubu niemieckiego w sprawie włości rentowych.

Tymczasem posiedzenie to nie doszło do skutku, gdyż sesja Sejmu została odroczone zarządzeniem pana Prezydenta.

- Treść zarządzenia jest następująca:

Zarządzenie Pana Prezydenta
w sprawie odroczenia sesji Sejmu Śląskiego.

Na podstawie art. 21 Ustawy Konstytucyjnej z dnia 15. VII. 1920 r., zawierającej statut organiczny Województwa Śląskiego (Dz. U. R. P. Nr. 73 poz. 497), odraczam sesję Sejmu Śląskiego.

(L. S.) Wilno, dnia 29 czerwca 1930.

Prezydent Rzeczypospolitej

(—) I. Mościcki m. p.

Prezes Rady Ministrów:

(—) W. Sławek m. p.

Powyższe zarządzenie Pana Prezydenta wysłał Pan Wojewoda na ręce Marszałka Pana Wolnego z następującym pismem:

Katowice, dnia 1 lipca 1930 r.

Do

Pana Marszałka Sejmu Śląskiego
w Katowicach.

Mam zaszczyt w załączeniu przesłać dekret Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, zarządzający odroczenie Sejmu Śląskiego, z prośbą o wydanie dalszych zarządzeń.

Wojewoda

(—) Dr. Grażyński m. p.

Według ustawy konstytucyjnej z dnia 15 lipca 1920 r., zawierającej statut organiczny Województwa Śląskiego, naczelnik Państwa zwołuje, odracza i zamyka Sejm Śląski. Sejm winien być zwołany na pierwsze posiedzenie w trzeci wtorek po dniu wyborów i corocznie we wrześniu na sesję zwyczajną. Sesja ta nie może być ani odroczone, ani zamknięta przed uchwaleniem budżetu.

Naczelnik Państwa może zwołać Sejm Śląski w każdym czasie na sesję nadzwyczajną, winien zaś to uczynić

na żądanie Rady Wojewódzkiej w ciągu dwu tygodni.

Wobec tego należy się spodziewać zwołania sejmu dopiero we wrześniu, o ile Rada Wojewódzka nie zażąda wcześniejszej sesji sejmowej.

* * *

Jak wiadomo pomiędzy wojewodą Grażyńskim, a Sejmem śląskim wybuchł zatarg na tle budżetu na rok bieżący. Mianowicie wojewoda i rząd stał na stanowisku, że budżet, gdy sejm nie było uchwalony przez radę wojewódzka i zatwierdzony przez prezydenta ministrów w terminie przepisany przez statut organiczny jest prawomocny, że zatem Sejm śląski, jeśli chce wnieść do niego pewne poprawki, to musi uchwalić osobną ustawę, któraby uwzględniała życzenia Sejmu. Natomiast sama zmiana budżetu jest niedopuszczalna.

Stronnictwa opozycyjne Sejmu nie godzili się na ten punkt widzenia i chciały uważać budżet dopiero za projekt, nad którym Sejm powinien obradować.

Wobec tej różnicy zdań, wojewoda Grażyński zwrócił się do Sejmu z propozycją odroczenia rozpoczętych w komisji budżetowej rozpraw na tydzień, celem przeprowadzenia rokowań z przewodniczącymi klubów, względnie konwentu seniorów i uzgodnienia poglądów. Komisja budżetowa jednomyślnie zgodziła się na tę propozycję. Jednakowoż wbrew tej uchwale, jak już donosiłem, przeszła komisja do rozpraw nad poszczególnymi pozycjami budżetu, a pierwszym jej czynem było podwyższenie wydatków na Sejm.

Na posiedzeniu konwentu seniorów, odbytem w poniedziałek wieczór, wojewoda Grażyński przedstawił stanowisko rządu i proponował praktyczne załatwienie sprawy. To wywołało zasadniczy sprzeciw ze strony p. Korfantego. Nie pomógł nawet wywód

marszałka Sejmu, Wolnego, który zajmując rzeczowe stanowisko, chciał doprowadzić do porozumienia pomiędzy stanowiskiem rządu, a opozycji. Wywódów marszałka Wolnego nie chciał jednak uznać p. Korfanty za dostatecznie prawniczo uzasadnionych. Wobec tego, że także inne grupy opozycyjne oświadczyły się za p. Korfantym, wojewoda Grażyński opuścił zebranie.

We wtorek rano dr. Kostka doręczył marszałkowi Wolnemu dekret, odraczający sesję Sejmu. Mamy zatem okres bezsejmowy, który prawdopodobnie potrwa do września.

Okazuje się, że zapowiedzi wygłoszone na pierwszym posiedzeniu Sejmu o chęci współpracy z rządem były tylko frazesem, nie podkrywanym bynajmniej dobrą wolą. Sejm miał do wyboru dwie drogi: albo drogę rzeczowej współpracy, albo podporządkowanie się zamierzeniom jednostki, dla której nie istnieją żadne inne względy, prócz osobistych. W momencie, gdy komisja budżetowa zgodziła się jednomyślnie na odroczenie obrad do czasu wyrównania różnicy zdań, na konwencie seniorów, zdawało się, że względy rzeczowe wzięły górę. Jednak nadzieje te zawiodły. Dla p. Korfantego załagodzenie zatargu nie było na ręce, wytracało mu bowiem z ręki argument agitacyjny w walce z wojewodą Grażyńskim. Potrafił tedy wzmocnić w opozycji, że wbrew uchwale może komisja spokojnie obradować nad budżetem. Opozycja nie zorientowała się w tem, że przekreślenie uchwały jest co najmniej niecelownością i dała się użyć p. Korfantomu za narzędzie temwiecej, że na pierwszy impet postawiono wniosek podwyższenia diet polskich. Ten wniosek, jak i dalszy o podwyższenie o 50 procent wydatków na kancelarię sejmową, jest nowym dowodem, jaka wartość mają frazesy opozycji, nawołującej rząd do oszczędnej gospodarki.

Los polskich robotników sezonowych

Hamburg. Stałe skargi polskich robotników, jakie dochodzą ze wszystkich zakątków Niemiec, dowodzą, w jak ciężkim położeniu, mimo zawartej konwencji znajdują się robotnicy sezonowi.

Obe nie mamy do zanotowania taki drastyczny przykład w miejscowości Ruthe w pow. Hildesheim. Mianowicie podczas wesela jednego z robotników polskich, kiedy goście weselni siedzieli spokojnie, wtargnęło do mieszkania dwóch policjantów niemieckich i bez żadnego powodu poczęło bić pałkami gumowymi osoby, wskazywane przez pijanego inspektora. M. in. pobito tak silnie sekretarza, filij związku polskich robotników rolnych w Hanowerze, Szymkowiaka, że z tego powodu tydzień już leży on w szpitalu.

Wkrótce potem nad ranem podburzeni robotnicy niemieccy wyważyli

drzwi do mieszkań robotników polskich i bili ich żelaznymi narzędziami tak, że jeden z nich leży ciężko ranny.

Obecnie wypowiedziano pracę kilku robotnikom, m. in. prezesowi filij związku polskich robotników rolnych w Hanowerze. Konsulat polski w Hamburgu wszczął energiczne kroki. (PAT)

Hitlerowcy napadli na policję.

Berlin. Z Wrocławia donoszą, że w czasie capstrzyku, urządzonego przez Reichswehrę z okazji ewakuacji Nadrenji, w kilku punktach miasta doszło do burzliwych starć między policją a hitlerowcami. Grupy hitlerowców od wczesnego rana przeciągały ulicami miasta, wśród wrogich okrzyków przeciw policji. Kilku urzędników policyjnych, zatakowanych przez demonstrantów, musiało ratować się ucieczką. (PAT.)

Po kongresie krakowskim.

Zapowiadany szumnie od kilku tygodni kongres w Krakowie miał stać się według projektu jego aranżerów, potężną manifestacją całego narodu przeciwko rządowi marszałka Piłsudskiego. Gdyby ilość zadrukowanego papieru, waga zużytej farby, liczba wypowiedzianych mów stanowić miała o zwycięstwie, to niewątpliwie miałyby opozycja wiele widoków obalenia obecnego systemu. Gazety stronnictw opozycyjnych zapełniały bowiem szpalty swoje aż do znudzenia kongresem krakowskim i prześcigały się w reklamowaniu doniosłości tego kongresu dla przyszłości Polski. Tymczasem jednak Polska wyszła już na szczescie z okresu, w którym frazes i nieodpowiedzialna demagogia odgrywały decydującą rolę w państwie. Obecnie hasłem jest pozytywna praca, oparta na chęci służenia nie swemu stronnictwu i sobie, lecz całemu państwu. Dlatego też pracy, jaka dokonuje rząd marsz. Piłsudskiego, nie jest w stanie przerwać chór najgłośniejszych nawet krzykaczy, ani stosy zadrukowanego papieru.

Kompania, prowadzona przed kongresem krakowskim, ujawniła dwa charakterystyczne momenty. Jednym był skład udziałowców spółki, jaka zawiązała się dla dokonania próby obalenia marszałka, drugim plany, jakie roiła ta spółka na przyszłość.

Tak, jak w każdej spółce handlowej jeden wspólny cel łączy wszystkich udziałowców, mianowicie zarobienia jak największej ilości pieniędzy, tak samo i opozycją łączy wspólny cel — obalenie marszałka Piłsudskiego. Ale osiągnięcie celu jest wszędzie i zawsze uzależnione od sposobów, jakimi dochodzi się do tego celu. Jeśli wspólnicy nie mają jednolitych poglądów na metody działania, i panują między nimi ustawiczne kłótnie, wówczas nie tylko cel nie może być osiągnięty, ale nierzadko spółka bankrutuje. Tylko taka spółka ma widoki rozwoju, w której panuje harmonia poglądów.

Spółka polityczna, zawiązana dla obalenia marszałka Piłsudskiego, składa się z żywiołów, których poza wspólnym, tym celem nie ma łączy, a w której poza tym celem panuje jaskrawa rozbieżność poglądów. Najbardziej uwiadamia się to we fakcie, że naprzekład do spółki należy obok socialistów także chrześcijańska demokracja. Sojusz ten nienaturalnością swoją skazuje spółkę z góry na bankructwo. Wszak akcja cała dąży nie do czego innego, jak do przeniesienia walki politycznej z terenu parlamentarnego na masy, co łatwo doprowadzić może do rozgrywki ulicznej. A wiadomo, że wyniki takiej rozgrywki mogą być tylko dwojakie, albo rząd, nie chcąc dopuścić do panowania ulicy, zmuszony będzie do wprowadzenia jawnej i bezwzględnej dyktatury. Albo też ruch mas doprowadzi do wielkiej rewolucji, której zakończeniem nie będzie bynajmniej taka forma ustroju, ja-

ka leży po linii chrześcijańskich zasad, lecz taka, jaką wypisał na swym sztandarze radykalizm społeczny.

Rozważniejsze żywioły Chrześcijańskiej Demokracji, zwłaszcza duchowieństwo, zdają sobie sprawę z następstw sojuszu ze socjalistami, dla których ulica jest najpodatniejszym terenem działania. Dlatego też zachowywały one cały czas pewną rezerwę wobec wspólnej akcji ze socjalistami. Niestety nie umiały one rozwinąć dostatecznej energii, by powstrzymać kierowników stronnictwa od metod postępowania, które mogą mieć zgubne następstwa dla ruchu chrześcijańsko-społecznego. Oficjalnie stronnictwo było więc reprezentowane na kongresie. Ale szerokie masy, idące pod sztandarem stronnictwa odczuły instynktownie, że dla ideologii chrześcijańskiej zbrodnią jest sojusz ze socjalizmem. Dlatego wstrzymały się od udziału w manifestacji, zachowując jednak w sercu rozczarowanie do przywódców. Ze stronnictwo na tem nie zyska, lecz straci, to nie ulega wątpliwości.

Przy tej sposobności wyszło na jaw to, co już oddawna rzucało się w oczy ludziom, patrzącym trzeźwo na rzeczy, mianowicie nieszczerość przywódców stronnictwa. Używają oni hasel katolicyzmu dlatego, by przy poparciu duchowieństwa osiągnąć swe osobiste cele. Zasady chrześcijańskie są u nich tylko na ustach, a nie wpływają na zewnętrzną potrzebę i przekonania. W pewnych momentach, gdy ich własny interes tego wymaga, przestają liczyć się z nakazami, wynikającymi z idei chrześcijańskiej a nawet ze wskazówek, wydanymi przez najmoralniej szych czynników kościelnych. Takim momentem był właśnie kongres krakowski. Wbrew zasadniczemu stanowisku, potępijącemu jakiegokolwiek sojusz katolików ze socjalistami, wbrew oświadczeniu kardynała Hlonda, który na kongresie Eu-charystycznym w Poznaniu jasno określił swój przychylny stosunek do rządu, przywódcy chrześcijańskiej demokracji połączyli się ze socjalistami, aby walczyć z rządem.

Czy wobec tego stronnictwo to ma prawo wywieszać na swym sztandarze hasła katolickie? Czy duchowieństwo może popierać takich przywódców, którzy prowadzą stronnictwo po linii, sprzecznej z wolą najwyższych władz kościelnych? Odpowiedź na te pytania może być tylko jedna!

Drugim momentem, jaki ujawnił kongres, to niemożliwość zrealizowa-

nia dalszych planów spółki. Głoszono bowiem, że centrolew gotów jest przyjąć po obaleniu marszałka Piłsudskiego odpowiedzialność za dalsze losy Polski. To znaczy, stronnictwa te na wypadek osiągnięcia zasadniczego swego celu, chcą objąć rządy. Czy można sobie wyobrazić rząd, w którym zasiadają ludzie, potępiający walkę klasową, wraz z socjalistami, dla których walka klasowa jest podstawą egzystencji? Ludzie wiary, którzy chcą państwo i społeczeństwo oprzeć na zasadach nauki Chrystusa, czyż mogą iść wspólnie z jawnymi bezbożnikami? Takich różnic, dzielących poszczególne stronnictwa, wchodzące do

spółki, jest bardzo wiele. Wspólny rząd ich jest tylko fantazją. Wiedzą o tem przywódcy. Jeśli mimoto mówią o wspólnym objęciu rządów, to kłamliwie licząc na naiwność szerokich mas.

Kongres krakowski wykazał, że te masy nie są już tak naiwne. Nie było żywiołowego odruchu społeczeństwa, od którego Polska zadrażałaby w posadach. Byli przywódcy, było kilka tysięcy demonstrantów — zawodowych i przeważnie krakowskich. Ale ogół narodu pozostał obojętny. Bo nikt nie pragnie powrotu do władzy ludzi, którzy ją sprawowali przed majem 1926 r. — z wyjątkiem chyba samych udziałowców spółki.

Przegląd polityczny

Zapowiedź demonstracji niemieckich.

Organizacje nacjonalistyczne urządzają w Olsztynie 6-go lipca br. w rocznicę plebiscytu na Warmii i na Mazurach wielkie demonstracje w Olsztynie. Między innymi odbędzie się w tym czasie w Olsztynie zjazd krajowej organizacji nacjonalistycznej „Heim stalowy”. Odezwa, wzywająca do udziału w zjeździe i manifestacjach podkreśliła, że celem tych manifestacji jest „pokazać Polsce, że ludność wschodnio-Pruska gotowa jest bronić ojczyzny niemieckiej, a jeśli zajdzie tego potrzeba, to będzie jej broniła nie tylko głosem”.

Koniec konferencji małej koalicji.

Konferencja Małej Ententy została zakończona.

Trzej ministrowie przyjęli przed odjazdem przedstawicieli prasy międzynarodowej, którym udzielili odpowiedzi na zadawane pytania.

Marinkowicz, mówiąc o kryzysie rolniczym małych państw europejskich, wypowiedział się za systemem nowej, wspólnej organizacji gospodarczej i celnej krajów rolniczych i przemysłowych, obie bowiem kategorie krajów są jednakowo zagrożone, jedno bezpośrednio, drugie pośrednio.

Benesz reasumując wyniki konferencji, podkreślił fakt podpisania statutow Małej Ententy, które będą ogłoszone i złożone w Genewie. Benesz wyjaśnił, że nie chodziło tu bynajmniej o rzecz zasadniczo nową. Ujęto jedynie na piśmie świadczenie, nabyte i wypróbowane w okresie 8-miu lat. Ten organiczny statut obejmuje sprawy

przewodnictwa ustalania programów regularnych zebrań oraz przewiduje możliwość powierzenia jednemu z 3-ch krajów, wchodzących w skład Małej Ententy mandatu przemawiania w imieniu wszystkich. Na koniec Benesz podkreślił, że od 10-ciu lat swego istnienia Mała Ententa prowadziła świadomą pracę konstrukcyjną, uprawiając zachowawczą politykę pokoju. Trwając mocno na zajętem stanowisku widzimy jasno sytuację. Wzajemne zaufanie, cechujące nasze obrady, napawa nas spokojem.

Na zbrojenie są pieniądze.

Z powodu opuszczenia Nadrenji ogłosił Poincare w dzienniku „Ekscesior” artykuł, w którym nawiązuje ewakuację Nadrenji do deficytu budżetowego Rzeszy niemieckiej i do nadmiernej rozbudowy wydatków ministerstwa Reichswehry. Jest rzeczą zastanawiającą, pisze Poincare, że minister Reichswehry zawsze otrzymuje zatwierdzenie przez parlament niemiecki dla wydatków na zbrojenia, niezależnie od ich wysokości. Tymczasem, jeżeli chodzi o podwyższenie podatków, większość w parlamencie niemieckim zawodzi i ministrowie finansów jeden po drugim podają się do dymisji. Poincare analizuje budżet wydatków wojskowych Rzeszy, który nazywa arcydziełem niejasności i gmatwaniny.

Premier węgierski zadowolony z podróży do Anglii.

W wywiadzie z przedstawicielami prasy hr. Bethlen oświadczył, że jedynym z celów jego pobytu w Londynie

było wyrażenie Anglii wdzięczności za pomoc, która okazała Węgrom w czasie rokowań w Hadze i Paryżu. Premier pragnął też poinformować kompetentne czynniki angielskie o pewnych zagadnieniach węgierskich, i poznać poglądy rządu angielskiego w tym względzie. Chodzi tu niewątpliwie o sprawę wprowadzenia monarchii. Hr. Bethlen stwierdził, że powitano go w Anglii z największą serdecznością.

Zaciągnięcie pożyczki nie było celem podróży premiera, gdyż gdyby tak było, musiałby mu towarzyszyć minister finansów. Premier wszedł w kontakt z angielskimi kołami finansowymi, nie oznacza to jednak nic konkretnego w sprawie zaciągnięcia pożyczki.

Naogół hr. Bethlen, jak twierdzi, odniósł wrażenie, że w Anglii jest dużo zrozumienia dla węgierskiego punktu widzenia.

Zbrojenie morskie Anglii.

Pierwszy lord admiralicji angielskiej Aleksander poinformował Izbę Gmin o szczegółach programu budowy floty wojennej w roku 1930. Zgodnie z jego oświadczeniem w rb. wybudowane będą: 3 krążowniki z uzbrojeniem artyleryjskim 6-cio calowym, floty torpedowców, składająca się z jednego leadera i 8-miu torpedowców linjowych, 3 łodzie podwodne, 4 szalupy, jeden zakładacz min oraz jeden holownik i statek ćwiczebny z celownikiem.

Na pokrycie kosztów budowy tej floty rząd przedstawi Izbie budżet dodatkowy. Statki, których budowę zmierzono, zastąpić mają tę samą ilość, tych samych klas statków, podlegających wycofaniu z użycia z powodu wyjścia wieku służby. Program przedstawiony przez lorda admiralicji nie spowoduje żadnych zmian w stosunku udziału sił morskich angielskich z innymi mocarstwami. Lord Aleksander dodał, że całkowity koszt rozłożony będzie na trzy lata i że wysokość jego wynosi 9 milionów funtów szterlingów.

O „Ścianę Płacu” w Jerozolimie.

Komisja Ligi Narodów wysłuchała sprawozdania dr. Eliasha w sprawie „Ściany Płacu”. Według memoriału, ludność żydowska uczyniła wszystko, co było w jej mocy, aby rozproszyć obawy ludności muzułmańskiej, że żydzi chcą zawładnąć Ścianą Płacu. Żydzi nie żądają dyskusji na temat przynależności prawnej Ściany, pragną tylko mieć możliwość odprawiania tam modłów.

Chłop i szlachcic.

POWIEŚĆ.

19) —o— (Ciąg dalszy).

Wszakże i młodzieniec nieraz w czasie tańca uściśnie dłoń kobiety, lub ożywiony kieliszkiem wina powie damie komplement. Wypadaż jej bracie na serjo takie uściśnienia? Przyznajcie jednak, czytelniczki, że czasami i z tego wysnuwacie pełno marzeń!

Raz, gdy Marcin przyszedł do pani Mazurowicz, zastał ją wraz z dziećmi zajętą żywą rozmową.

— Dobrze, że przyszedłeś! — zawołała wdowa, witając go serdecznie — bo jako prawnika obiorę cię na sędziego. Moja Zenobia wielkie jeszcze dziecko i nie dziwię się, że marzenia biegają jej po głowie, ale łatka zaczyna się zbliżać i potrzeba mieć zastanowienie. Wyobraź sobie, panie Marcinie, ona utrzymuje, że ...

— Moja mateczko! niechaj mateczka nic nie mówi! — zawołała Zenobia.

— Można, można powiedzieć przed Marcinem, bo on tak jak gdyby należał do naszej rodziny — rzekł Edward.

— I owszem, powiem, moja panno, bo widzę, że zanadto wybujało ci w główce — dodała pani Mazurowicz. — Otóż ona wyznała mi, że gdyby tylko podobał się jej młody człowiek, oddałaby mu rękę i serce, nie zważając na dalsze następstwa. Przyznaj pan, że to zdanie jest dziecinne?

— W tym wypadku zbyt młodym jestem na sędziego — odpowiedział Skiba — i być może, że opierałbym prawa serca.

— Przekupiony pan jesteś! — zawołała wdowa. — Przecież podobać się może nie jeden człowiek przystojny i umiejący znaleźć się dobrze w towa-

rzystwie, ale potrzeba uważać, czy to jest człowiek z głową, z taktem w postępowaniu, z rozsądkiem, czy potrafi dotrzymać tego żonę co przyobiecane ko-chance, czy jego stosunki, majątek, urodzenie, są odpowiednie naszemu? Poetyzować to bardzo łatwo w siedemnastym roku życia, ale niechajże jej przyszły niema zachowania pomiędzy ludźmi, z kimże żyć będzie? niechajże będzie biednym, a weźmie żonę przyzwyczajoną w domu do wygód i dostatku, ale niemającą znacznego majątku, cóż jej powie w braku, kocham cię? ... nie! ... skłamałby, bo on jej nie kocha, jeżeli ożenił się z nią, wiedząc, że niema na utrzymanie odpowiednie, bo on jest egoistą, jeżeli dla swego szczęścia chce poświęcić cudze ... Nakoniec i ród coś znaczy, bo człowiek prawy nie powinien zapominać nigdy o rodzicach, braciach, siostrach, a ci, chociażby najzaciejsi, jeżeli nie mają odpowiedniego wykształcenia, różnią się w zdaniach, nie mogą przystać do przekonania żony i przypaść jej do serca, pomimowoli potrafią zadrasnąć jej drażliwość rodową i wzniosą mur przedzielający ich wzajemnie. Prawda, panie Marcinie?

— Prawda! — odpowiedział Skiba i pomyślał — ani ród, ani majątek, ani stosunki nie przemawiają za mną, ale nikt nigdy wiedzieć nie będzie że kochałem pannę Mazurowicz.

— Pójdźmy teraz na herbatę! — zawołała pani Mazurowicz.

Przeszli do innego pokoju. Wieczór ten zbiegł im niewesoło, bo Marcin ciągle wpadał w zamyślenie i był tak roztargnionym jak nigdy. Nic dziwnego! żegnał najdroższe swoje marzenia.

Po wyjściu od pani Mazurowicz, Skiba postanowił sobie bywać jak można najrzadziej w jej domu, ale z drugiej strony, nie umiając wymówić się Edwardowi, ani wyjaśnić tego stronienia od przyjaciela, przychodził znowu dosć często, aż narazie oswoił się z myślą:

— To nie dla mnie kwiatek wychuchany! ... I pozostał na pozór tylko najlepszym przyjacielem domu.

Gdy jednak pani Mazurowicz mawiała do niego: — Ożeń się pan, będziesz weselszy.

On uśmiechał się smutnie, wzdychał i zwracał rozmowę na inny przedmiot.

Edward upatrzył już sobie dziewczynę, zrobił kontrakt o nią, dał zaliczenie, ale dopiero za sześć miesięcy miał objąć gospodarke.

Tymczasem Oskar z 30.000 w kieszeni przybył do Warszawy.

Przypadkiem najpierwszą spotkał Emmę. Teraz nie wyglądał już na dziecko. Wąs czarny dodawał mu powagi, konie i powóz podobały się artystce, chętnie więc odnowiła dawną znajomość i poprosiła go do siebie.

Poznał w jej domu kilku mężczyzn, niby z lepszego towarzystwa którzy go wciągnęli do siebie, ograli w karty i to grubo.

Gdy pozostało mu już tylko 10.000 zp., ocknął się raz jeszcze, spotkał się jakoś szczęśliwie z Edwardem i Marcinem, oddał wizytę pani Mazurowicz, a domyślając się, że Zenobia przy wdziękach, przyniotach i wykształceniu otrzyma ładny posag, postanowił zaatakować całą siłą do jej serca i nie odstąpić, aż rękę jej otrzyma, nie wracać do domu, aż z żoną.

Matki obdarzone są szczególniejszym preczuciem. Pani Mazurowicz, chociaż nie mogła jawnych wad dopatrzeć w Oskarze, bo ten maskował się przewybornie, ale z niebacznie wymówionego czasem przez niego słowa, instynktem jakimś odgadywała, że u niego w sercu zimno i ciemno.

Marcinek grzecznym był dla niego, ale dosyć obojętnym, bo zdawało mu się, że Ostoja zostanie mężem Zenobii, że Zenobia nie jest obojętną dla niego, a on jej nie wart.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

WIADOMOŚCI ZE ŚLĄSKA

Czwartek
3
lipca

Św. Leona II., pap.,
wyznawcy, † 684 r.

Św. Anatola, bisk.,
† 282 r.

Św. Hellodora, bisk.,
† około 400 r.

SŁOW.: MIŁOSŁAW.

Jutro piątek, 4 lipca: Św. Prokopa,
pustelnika, † 1053.

Wschód

Zachód

Słońca o godz. 3.40, o godz. 19.56

Księżycy „ 12.24, „ 23.42

Pierwsza kwadra o godz. 4.47, 6.

Długość dnia 16.16.

Zmiany powietrza: ciepły,

krótkotrwały deszcz, zmiennie. —

Jutro: burza i wichur.

Biuro porady prawnej „Katolika“

będzie czynne w miesiącu lipcu b. r.
w dni następujące:

w Katowicach w redakcji „Katolika“ przy ul. św. Stanisława 4 (pierwsze piętro) w poniedziałki 14 i 28 lipca oraz w czwartek 3, 10, 17, 24 i 31 lipca tylko przed południem;

w Mikołowie w „Oberży Krakowskiej“ p. Jana Kiela, ulica Krakowska 23 (przy targowisku) tylko w poniedziałki 7 i 21 lipca przed południem;

w Pszczynie u restauratora p. Michała Zawiszy (ulica Gotsmana) we wtorki (dni targowe) 8, 15, 22 i 29 lipca tylko przed południem;

w Radzionkowie w domostwie kolportera p. Jakóba Cichowskiego (przy targowisku) w środy, 9, 16, 23 i 30 lipca tylko przed południem;

w Rybniku w restauracji p. Wierczorka przy ulicy Raciborskiej w soboty 5, 12, 19 i 26 lipca tylko przed południem.

Biuro porady prawnej jest czynne tylko w dni wyżej podane. W inne dni nie udziela się porad. Czytelnicy mogą przechodzić do porady tam, gdzie im najwygodniej.

Porad udziela się bezpłatnie za przedłożeniem najnowszego kwitu abonamentowego. Na odpowiedzi listowe trzeba nadesłać znaczek pocztowy za 25 groszy.

Czytelnicy! Korzystajcie w razie potrzeby z porad i pomocy naszego biura porady prawnej, a nie chodźcie do pisarzy pokątnych, którym trzeba płać za pisanie wniosków, zażaleń i t. p.

Wydawnictwo i Redakcja „Katolika“

— **Sprawy podatkowe.** Po załatwieniu będących obecnie w toku zagadnień rolniczych, rząd ma zamiar zająć się bardzo intensywnie sprawami podatkowymi. Nie chodzi w danym wypadku o indywidualne wypadki obciążenia podatkowego, ale o całokształt tego zagadnienia. Na jednym z najbliższych posiedzeń komitetu ekonomicznego ministrów rozważana będzie m. in. sprawa okólników i poleceń skarbowych, nie zawsze zgodnych z orzeczeniami Najwyższego Trybunału Administracyjnego. Poza tem wejdzie na porządek obrad sprawa komisji szacunkowych, zaległości podatkowych, wymiarów i egzekucji. Dla opinowania poszczególnych spraw powoływane będą komisje międzyministerjalne. W rezultacie narad ma ukazać się cały szereg wskazówek i zarządzeń, które niewątpliwie przyniosą ulgę sferom handlowym, przemysłowym i rzemieślniczym.

— **Kurs bibliotekarski.** Zarząd główny Polskiej Macierzy Szkolnej wspólnie z sekcją społeczno-oświatową Stowarzyszenia chrześcijańsko-narodowego nauczycielstwa szkół powszechnych

organizuje dwutygodniowy kurs bibliotekarski dla nauczycielstwa i osób, pracujących w instytucjach społecznych, w terminie od 14 do 26 lipca 1930 roku. Zapisy na kurs przyjmują: Biuro Zarządu głównego Polskiej Macierzy Szkolnej w Warszawie, Krakowskie Przedmieście 7 i Biuro Stowarzyszenia chrz.-nar. nauczycielstwa szkół powszechnych w Warszawie, ulica Senatorska 19.

Województwo śląskie.

* **Kolonje letnie Czerwonego Krzyża.** 1. we Czwartek 3 lipca wyjeżdżają do kolonji leczniczej w Rabce dzieci z Siemianowic, i dzieci, które otrzymały osobne zawiadomienia. Zbiórka w Katowicach w biurze Czerwonego Krzyża ul. Andrzeja 9 o godzinie 10; 2. w piątek 4 lipca wyjeżdżają do kolonji leczniczej w Rabce dzieci z Janowa, Nowego Bytomia, Rybnika, Katowic i dzieci, które otrzymały osobne zawiadomienia. Zbiórka w Katowicach w biurze Czerwonego Krzyża, ulica Andrzeja 9 o godzinie 10-tej; 3. w piątek 4 lipca wyjeżdżają do kolonji leczniczej w Jastrzębiu Zdrój dzieci z Lublińca, Nowych Hajduk, Nowej Wsi, Czerwionki, Rożdzenia, Lipin, Mysłowic Nowego Bytomia, Wełnowca, Bielszowic, Tarnowskich Gór, Katowic i dzieci, które otrzymały osobne zawiadomienie. Zbiórka w Katowicach w biurze Czerwonego Krzyża ul. Andrzeja 9 o godz. 8,30 przed południem.

* **Pomocnicza kasa skarbową.** Wydział skarbowy Urzędu wojewódzkiego w Katowicach donosi: Z dniem 1 sierpnia roku bieżącego zostanie otwarta przy II Urzędzie skarbowym w Katowicach, ulica Mińska 22 pomocnicza Kasa skarbową. Do kasy należą płatnicy zamieszkali na obszarze okręgu II Urzędu skarbowego w Katowicach, mianowicie w dzielnicach II — III i IV miasta Katowic. Do dzielnic tych należą następujące miejscowości Bogucice, Ząbże, Dąb, Brynów oraz gminy wiejskie: Nowa Wieś, Bielszowice, Kochłowice, Kończyce, Kłodnica, Bykownia, Halemba, Makoszowy i Pawłów. Przypadające należności mogą być wypłacane przez Pocztaową Kasę Oszczędności na konto kasy skarbowej nr. 300503 lub gotówką w lokalu Kasy pomocniczej.

* **Rynek pracy na Śląsku.** Urząd wojewódzki w Katowicach donosi, że w czasie od 18 do 24 czerwca br. liczba bezrobotnych na terenie województwa śląskiego zmniejszyła się o 80 osób i wynosiła 33.992 osób. Z tej cyfry przypada na górnictwo 6.675, hutnictwo 1.101, hutnictwo szkła 8, przemysł: metalowy 2.907, włókienniczy 783, budowlany 2.740, papierniczy 67, chemiczny 27, drzewny 440, ceramiczny 106. Wykwalifikowanych bezrobotnych było 908, niewykwalifikowanych 16.815, rolnych 24, umysłowych 1.391. Uprawnionych do pobierania zasiłku było 18.409 bezrobotnych, w tem z akcji pomocy państwowej dla bezrobotnych na Śląsku korzystało 1.744 osób.

Z Katowickiego.

Katowice. (Pod adresem wydziału powiatowego). Szosa powiatowa Katowice — Dąb — Król. Huta znajduje się obecnie w zupełnej przebudowie i za kilka już tygodni prace będą wykonane. Obecnie pracują nad wybrukowaniem odcinka Królewskiej Huty do kamieniołomów na wzgórzu przed Bederowcem. Prace zostały posunięte aż pod dwór chorzowski. Jeżeli się zważy, że prace rozpoczęto dopiero przed 5 tygodniami, to powiedzieć można, że w tym stosunkowo

krótkim czasie zrobiono wiele. Jedno tylko zasługuje na nagane i publiczne napiętnowanie. Mianowicie zauważyć można, w niedziele w godzinach przedpołudniowych, że przy pracach brukarskich zatrudnia się tak robotników jak i robotnice. Należy przypuszczać, iż prace te nie są tak pilne, by musiały być wykonywane w dni świąteczne i to jeszcze w czasie wielkich nabożeństw. Na te prace jest dosyć czasu w dni robocze. Jeśli zaś chodzi o przyspieszenie robót, to jest przecież u nas na Śląsku tysiące bezrobotnych, a zatem można przyjąć do pracy każdego czasu każdą ilość robotników i robotnic, a nie kazać pracować w święta. Przytem uniknie się zgorszenia, jakie powstaje wśród szerokich mas naszego społeczeństwa z powodu prowadzenia robót publicznych w dni świąteczne. Spodziewamy się, że powyższe słowa skłonią wydział powiatowy w Katowicach, aby wpłynął na przedsiębiorcę, wykonywającego roboty brukarskie, aby zaniechał w przyszłości wszelkich zbędnych prac w niedziele i dni świąteczne.

Zgorszeni.

— (Zaginięcie mężczyzny). Florentyna Jaguszewska, zamieszkała w Katowicach przy ulicy ks. Piotra Skargi uwiadomiła wydział śledczy, iż mąż jej Brunon Jaguszewski wyszedł z domu w dniu 26 czerwca około godz. 10-tej przed południem i dotychczas nie wrócił. Stwierdzono, że Jaguszewski udał się do biura syndykatu Polskich hut żelaznych przy ulicy Lompy w Katowicach, gdzie ostatnio był zatrudniony. Wiadomości, które mogą przyczynić się do ustalenia miejsca pobytu zaginionego uprasza się kierować do najbliższego urzędu policyjnego.

— (Wypadki samochodowe). Na ulicy zamkowej w Katowicach nastąpiło zderzenie między autobusem a samochodem półciężarowym. Oba wozy zostały znacznie uszkodzone. — Drugi wypadek samochodu wydarzył się na ulicy Wojciechowskiego w Ząbzu pod Katowicami, gdzie auto osobowe przejechało St. Osowskiego, z Wielkich Hajduk, który doznał złamania nogi. Samochodem kierował Adam Całka z W. Hajduk. Policja stwierdziła, że kierownik samochodu winy nie ponosi.

— (Kradzież 5 tys. złotych). Jerzy Godula, lat 24, Anna Soberek, lat 26 i 33-letni Wilhelm Godula z Katowic zostali aresztowani przez policję w Katowicach. Aresztowanie nastąpiło pod zarzutem przywłaszczenia sobie 5 tysięcy złotych na szkodę kupca Juliusza Kriegera z Katowic.

Dąb w Katowickim. (Z posiedzenia Z. O. K. Z.). Na ostatnim zebraniu Z. O. K. Z. w Dębie pod Katowicami członkowie i goście związku uchwalili protest przeciwko prześladowaniu Polaków w Litwie kowieńskiej. Na zebraniu było obecnych przeszło 200 członków i przyjaciół Z. O. K. Z.

Siemianowice w Katow. (Sprzykrzyło się mu życie). Sergiusz Śliwka z Siemianowic targnął się na swe życie. Odstawiono go do lecznicy brackiej. Lekarz stwierdził, że Śliwka zażył esencji octowej.

— (Z huty Laury). W ubiegłą sobotę otrzymało kilku urzędników zatrudnionych w hucie Laury oraz Królewskiej wypowiedzenie pracy. W obrębie dyrekcji górniczej w Siemianowicach objęła redukcja: na kopalni „Richtera“ 7 urzędników, na „Ficinusie“ również 7, na kopalni Laury 12 urzędników, a z głównej dyrekcji 4 pracowników umysłowych. Większa część dotkniętych redukcją nie osiągnęła 50 lat. W centralnym zarządzie zwolniono 31 urzędników, przeważnie z Siemianowic. W hucie Laury zwolnionych zostanie z pracy 12 urzędników, równocześnie wypowiedziano pracę 150 robotnikom.

Nowa Wieś w Katowickim. (Nowa poradnia przeciwgruźlicza). Z dniem 1-go lipca roku

bieżącego otwarta zostanie przychodnia przeciwgruźlicza w Nowej Wsi, przy ulicy 3-go Maja. Przychodnia będzie czynna codziennie od godziny 8-mej do 10-tej przed południem. Badania lekarskie odbędą się raz w tygodniu.

Halemba w Katowickim. Z życia organizowanej młodzieży. W niedzielę 29 czerwca odbył się zjazd delegatów związku młodzieży okręgu kochłowskiego w Halembie. Otwarcie zjazdu poprzedziło nabożeństwo kościelne. Po zagajeniu zjazdu członek związku Staniewicz z Król. Huty, wygłosił wykład o sposobie pracy w Stowarzyszeniu Młodzieży Polskiej a p. Walecki referował sprawy związkowe, mówił także o zjeździe delegatów, który był połączony z wystawą robót ręcznych w Król. Hucie. Po zakończeniu obrad odbyła się akademja z okazji imienin W. ks. dziekana Leksa oraz w celu spopularyzowania idei S. M. P. Na ten temat mówił członek związku młodzieży Dropała z Orzegowa. W końcu odbył się koncert w ogrodzie oberży Noconia, wykonany przez orkiestrę stowarzyszenia z Orzegowa.

Z Król. Huty.

Król. Huta. (Karty cyrkulacyjne). W dniu 3—7 i 10 lipca składają wnioski o przyznanie nowych kart cyrkulacyjnych na rok 1931 osoby z pierwszymi literami nazwisk L—Ł.

— (Targ kramny i targ na zwierzęta domowe). We czwartek, dnia 3 lipca odbędzie się w Król. Hucie targ kramny oraz targ na konie i bydło.

— (Odnowienie szkół). Wiadomo, że rok rocznie w czasie wielkich wakacji miasto Król. Huta odnawia swe budynki szkolne. W tym roku powierzono roboty około odnowienia szkół następującym firmom: prace malarskie powierzono firmom Schindlera, Dekorama, Weihracha i Fuchsa. Roboty dekarne firmom Wende'go i Gutmana.

— (Licytacja w lombardzie). Przypominamy, że w dniu 5 i 7 lipca odbędzie się w miejskim lombardzie w Król. Hucie publiczna sprzedaż zastawów, złożonych w lombardzie w czasie od 2 do 30 listopada 1929 roku do Nr. 466 oraz w czasie od 1 do 28 lutego 1930 roku od Nr. 170a do 219a. W dniu 7 lipca lombard będzie zamknięty dla publiczności.

— (Ofiara kąpiel). W stawie pozamijskim w Król. Hucie utopił się pewien 13-letni chłopiec. Nazwiska dotychczas nie ustalono.

— (Dziecko pod kołami samochodu). Czteroletnia córka robotnika K. zamieszkałego w Król. Hucie została przejechana przez auto ciężarowe. W stanie beznadziejnym odstawiono ją do lecznicy. Chociaż szofer zapewne winy nie ponosi — sądząc z dotychczasowego śledztwa — usiłował on zbiec, lecz został przytrzymany przez przechodniów.

Z Świętochłowickiego.

Wielkie Hajduki w Świętochłowickim. (Usiłowane samobójstwo). Rozalja Goponiowa z ulicy Szkolnej 3 usiłowała odebrać sobie życie przez zażycie esencji octowej. Przyczyną rozpaczliwego czynu były niesnaski rodzinne.

Kamień w Świętochłowickim. (Zamknięcie czytelnicy). Czytelnia Towarzystwa Czytelnia Ludowych w Kamieniu będzie nieczynna w czasie od 1 lipca do 1 września.

Z Pszczyńskiego.

Pielgrzymowice w Pszczyńskim. (Okropny wypadek kolejarski). Robotnik kolejowy Maksymilian Kielkowski z Pielgrzymowic został pochwycony przez pociąg towarowy, przyczem doznał ciężkich obrażeń. Przewieziono go do lecznicy w Cieszyńcu. Wypadek wydarzył się na to-

rze kolejowym między Zebrzydowicami a Piotrowicami. Kiełkowski zaczął pracować na kolei przed 2 dniami.

Goczałkowice w Pszczyńsk. (Wisła bez wody). Wskutek długotrwałych upałów i posuchy znikła woda z koryta Wisły. Pod Goczałkowicami można przejść przez Wisłę suchą stopą.

Z Rybnickiego.

Rybnik. (Pielgrzymka do Częstochowy). Dnia 26-go lipca br. wyjeżdża pielgrzymka z Rybnika do Częstochowy. Zgłoszenia przyjmuje do 16-go lipca br. Księgarnia Polska M. Basisty w Rybniku. Odjazd z Rybnika nastąpi dnia wymienionego o godzinie 13-tej (1-szej) w południe. Zbiórka pół godziny wcześniej przy kościele parafialnym w Rybniku. Ze względu na przeprowadzenie dobrej organizacji zgłoszenia jak najwcześniejsze są pożądanym.

Komitet.

— (Prymicyje). W niedzielę, dnia 29 czerwca, odprawił nowowyświęcony ks. Fr. Przybyła w kościele św. Antoniego w Rybniku pierwszą Mszę św. Stowarzyszenia kościelne zgromadziły się o godz. 9,30 rano na probostwie. Po ukazaniu się ks. Primicjanta p. Basista wypowiedział wiersz powitalny, poczem w towarzystwie duchowieństwa i przy dźwiękach orkiestry ks. Primicjanta odprowadzono do kościoła. Pełne pięknych i wzniostych myśli kazanie wygłosił ks. proboszcz Włodarz z Pawłowa koło Raciborza. Rodziną ks. Primicjanta zamieszkuje na Śląsku niemieckim w Pawłowie, gdzie proboszczem jest ks. Włodarz. Przy Mszy św. asystowało dwóch diakonów i Wiel. ks. proboszcz Reginek z Rybnika. Uroczystą mszę ks. Zangla odśpiewał chór „Seraf”. Po Mszy św. i po odprawieniu niesporów ks. Przybyła udzielał błogosławieństwa. Następnie na sali Hotelu Polskiego odbyło się uroczyste zebranie przy współudziale ks. proboszcza Śliwki z Chwałowic, ks. proboszcza Reginka, p. starosty Wyglendy i stowarzyszeń. Ks. Primicjanta, duchowieństwo, p. Starostę i zebranych powitał imieniem Li-gi Katolickiej p. M. Basista. Chór „Seraf” odśpiewał pod dyr. p. Kuny kilka pieśni, któremi zachwyceni byli zebrani. Następnie Kongregacja Marjańska, Straż Honorowa, Związek Matek Chrześcijańskich i Tow. Polek składały ks. Primicjantowi życzenia. Po przemówieniu ks. proboszcza Reginka, ks. Primicjanta i korp. akademików śląskich wznieśli okrzyk na cześć Ojca św. Piusa XI. i p. prezydenta Ignacego Mościckiego. Odśpiewano pieśń „Boże, coś Polskę”, poczem p. prez. Basista zakończył piękną uroczystość pozdrowieniem: „Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!”

— (Bractwo Strzeleckie). w Rybniku obchodzi w dniach 5, 6 i 7 lipca br. rocznicę piecioletnią poświęcenia sztandaru i nowonabytej Strzelnicy, połączoną z wielkim strzelaniem. W sobotę, dnia 5 lipca o godzinie 8 i pół wieczorem odbędzie się w hotelu „Świerklaniec” akademja. Na niedzielę, dnia 6 lipca program przewiduje: o godzinie 10-tej rano nabożeństwo, a o godzinie 4-tej po południu poświęcenie sztandaru i rozpoczęcie strzelania. W poniedziałek, dnia 7 lipca od godziny 8-mej rano do godziny 6-tej po południu dalszy ciąg strzelania, następnie ogłoszenie wyniku. Strzelnica jest wybudowana i urządzona podług wymagań nowoczesnych, z sygnalizacją elektryczną.

Połomia w Rybnickiem. (Odpust doroczny). W niedzielę, dnia 6 lipca br. odbędzie się w miejscowym kościele parafialnym doroczny odpust, na który przybędzie procesja z Świerklan z tamtejszym duszpasterzem, Wiel. ks. kuratusem ks. Pawłem Janikiem, na czele. Uroczyste nabożeństwo oraz okolicznościowe kazanie wygłosi także ks. Janik. — Kościół parafialny w Połomiu, poświęcony czci N. M. P., jest świątynią zabytkową, zbudowaną w roku 1575, a więc przed 355 laty. Do niedawna jeszcze należał do parafii połomskiej także Świerklany, gdzie znajdował się także drewniany zabyt-

Giełda.

Ceny za produkty rolne

z dnia 1 lipca b. r.

(Podane przez firmę „Raiffeisen” hurtownia towarów. Katowice, ul. Gliwicka 3).

Za 100 kg żyto krajowe zł. 23—24,00, żyto na wywóz 29,00—30,50, pszenica krajowa 46,00—49,00, pszenica na wywóz 51,00—54,00, jęczmień na wywóz (zależnie od jakości 24,00—28,00, owies krajowy 25,00—26,00, owies na wywóz 25,00—26,00.

Pasze treściwe za 100 kg. loco stacja odbiorcza (przy ilościach pełnowagonowych): makuch słonecznikowy 48 proc. 29,00—30,00, makuch słonecznikowy 46 proc. 28,00—29,00, makuch lniany 38,00—39,00, makuch rzepakowy 28,00—29,00, otre-

by żytnie 12,00—14,00, otreby pszenne zwykłe 16,00 do 17,00, otreby pszenne średnio grube 17,50—18,50, słoma prasowana żytnia 6,50, słoma prasowana pszena 6,50, słoma prasowana owsiana 6,50, siano łakowe prasowane lub luzem 11,00—12,00. Usposobienie spokojne.

W Katowicach płacono w dniu 1 lipca: za 100 złotych 46,95 marek niemieckich, za 100 marek niemieckich 213 zł.

W Warszawie płacono w dniu 1 lipca: za 100 franków francuskich 34,93 i pół zł., za 100 franków szwajcarskich 172,38 zł., za 100 koron czeskich 26,40 zł.

kowy kościół pod wezwaniem św. Anny, który spalił się w listopadzie 1928 roku. W roku ubiegłym odlącono Świerklany od parafii Połomia i utworzono kurację, do której należą Świerklany Górne i Dolne oraz Kucharzówka. Pierwszym duszpasterzem w Świerklanach został ks. Janik, który natychmiast zabrał się do budowy nowej świątyni. W niezadługim czasie będzie ona wykończona.

Gotartowice w Rybnickiem. (Wydzierżawienie polowania). Gmina Gotartowice wydzierżawi swój teren do polowania w niedzielę 6 lipca. W tym celu odbędzie się zebranie w gospodzie Końskiego o godz. 3 po poł.

Debieńsko w Rybnickiem. (Zaginienie dziecka). W dniu 22-go czerwca o godz. 9 przed południem wyszła z domu rodzicielskiego 5-letnia Helena Nikietówna i dotychczas nie wróciła. Dziewczynka miała na sobie zieloną sukienkę w czarną kratkę. Wiadomości, które mogą przyczynić się do ustalenia miejsca pobytu dziecka uprasza się kierować do najbliższego urzędu policyjnego. Rodzice zaginionej dziewczynki mieszkają w Starem Debieńsku.

Baranowice w Rybnickiem. (Zaniedbana kapliczka). Na początku wsi, niedaleko dworca stoi kapliczka wiejska, a raczej ruiny kapliczki. Kapliczka ta jest zbudowana w pięknym stylu. Dziś dach dziurawy, mury pod wpływem powietrza zniszczone i popękane, bez okien, wewnętrzne urządzenie wybrane, drzwi stoją otworem i od czasu do czasu nocują tam cygani i różni włóczędzy. Przejeżdżający nawet innowiercy dziwią się temu. Możeby rada gminna na najbliższym posiedzeniu swem zajęła się tą kapliczką. Chętni ofiarodawcy z pomiędzy mieszkańców, którzyby się przyczynili do odbudowy, z pewnością się znajdą. Wstydzić się musimy, jeżeli nie potrafimy utrzymać kapliczki wiejskiej w dobrym stanie.

Stary obywatel.

Z Cieszyńskiego.

Cieszyn. (Nadużywanie przepustek granicznych). W pasie granicznym, przeważnie na pograniczu polsko-czechosłowackim wystawiane są przepustki turystyczne, dające możność przekroczenia granicy dla celów wycieczkowych, bez paszportu zagranicznego. — Stwierdzono jednak, że przepustki te wykorzystywali nielegalnie obywatele dla dalszych podróży w głąb obcego kraju. Jak donoszą dzienniki krakowskie, obecnie sprawa przepustek granicznych będzie na nowo unormowana i w ministerstwie spraw wewn. opracowywane jest rozporządzenie w tym kierunku. Wykorzystujący nielegalnie przepustki będą karani.

Z całej Polski.

Sosnowiec. (Trup na torze kolejowym). Obok fabryki „Światowid” w Myszkowie na torze kolejowym znaleziono trupa młodej kobiety z rozbitym głową, połamaniem rękami i nogami. Istnieje przypuszczenie, iż nieczęśliwą kobietę spotkało nieszczęście. Nazwiska jej dotychczas nie stwierdzono.

Zakopane. (Goście z Egiptu). Na dzień 22 lipca roku bieżącego zapowiedziana została wycieczka Egipcjan do Zakopanego. Wycieczka ta składać się będzie z 30 do 50 osób, przeważnie profesorów i studentów uniwersytetu w Kairo. Wycieczkę tę organizuje międzynarodowe towarzystwo wagonów sypialnych.

Odpowiedzi redakcji.

B. H. W. w G. Przepis na twarde mydło: pięć funtów różnego tłuszczu, 4 funty ługu (Natronlaug) z drogerji, 1½ funta potasu. Tłuszcz rozpuścić w dużym żelaznym garnku, wlewać powoli ów ług, wsypać potasz i ciągle mieszać przez godzinę, aż zgęstnieje. Następnie wylać dopóki gorące w formę a nazajutrz zgęstnieje, tak, że mydło można będzie krajać. Dla pewności najpierw zrobić próbę z mniejszej ilości. Udanie się bowiem zależy od ostrości ługu. Przepis na miękkie mydło: do kotła miedzianego lub żelaznego (25-cielitrowego) wsypać 1 funt kamienia mydłanego, nalać 2½ litrem zimnej wody, zagrzzać mocno, ale nie zagotować, i ciągle mieszać. Zlać potem z osadu i wlać czwartą część do rozpuszczonego gorącego tłuszczu, mieszając przez 15 minut, poczem znów wlać jedną czwartą i tak postępować dopóki nie zużyje się całego ługu. Wśród ciągłego mieszania płyn powinien wyparować do połowy, poczem gorące, zgęszczone mydło wylać do kamiennych garnków. — Radzimy i w tym razie wpierv spróbować mniejszą ilością, aby się potem udało przy większej.

J. M. 62. Lokator nie jest obowiązany zamiatać podwórza, a gospodarz czyli właściciel domu nie może wypowiedzieć mieszkania lub podwyższyć czynszu mieszkaniowego (komornego) z powodu niewykonywania tej czynności.

F. L. Lipiny. W sprawie pierwszej należy zwrócić się do urzędu okręgowego, który udzieli bliższych wyjaśnień, w sprawie drugiej do urzędu gminnego lub też do dyrekcji policji, w sprawie trzeciej do urzędu skarbowego akcyz i monopolów w Katowicach-Zależu, ul. Wojciechowskiego.

Chorzów. Nr. 100 Bs. Radzimy zwrócić się osobiście o wyjaśnienie do Zakładu Ubezpieczenia na wypadek inwalidztwa w Królewskiej Hucie i zabrać ze sobą książkę zbiorową kart kwi-towych oraz ostatnią kartę kwitową męża.

Pan W. R. „1283”. Jeżeli Pan uważa, że depesze za drogo kosztują, radzę korzystać z poczty lotniczej. List lotniczy po kilku godzinach przybywa na miejsce przeznaczenia, a opłaty wynoszą zaledwie podwójne zwykłe porto. Listy lotnicze można nadawać we wszystkich urzędach pocztowych lub wrzucać do specjalnych skrzynek pocztowych, które rozmieszczone są przy ulicach miast, posiadających komunikację powietrzną. — Listy lotnicze opłacane być mogą zwykłymi znaczkami pocztowymi i tylko obok adresu należy umieszczać napis „lotnicza”. — Listy lotnicze wysyłać można wszędzie, nawet do miejscowości, które nie posiadają połączeń lotniczych. W tym wypadku list idzie najkrótszą drogą, częściowo samolotem, częściowo koleją i po nadejściu na miejsce przeznaczenia doreczany jest bez dopłat adresatowi jak telegram.

Pannie Wandzi R... w W. Hajdukach. — Zawsze z przyjemnością odpowiadamy — na to jesteśmy na... posterunku. ...Samoucy, którzy przekroczyli wiek szkolny, a chcą uzyskać świadectwo ukończenia szkoły powszechnej, mogą się poddać egzaminowi nadzwyczajnemu z zakresu materiału naukowego 1, 2, 5 lub 7-klasowej szkoły powszechnej. Pozwolenie na składanie tego egzaminu daje inspektor szkolny. Do podania, wniesionego do inspektora szkolnego, dołączyć należy metrykę urodzenia, świadectwo moralności, krótki własnoręcznie napisany życiorys z podaniem przebiegu studiów, ostatnie świadectwo szkolne i fotografie swoją.

Pani Zosi K. Tarnowskie Góry. — Nie radzę pani wyjazdu na kurację z dziećmi — bez porozumienia się z lekarzem. Stan zdrowia pani, syna i córki może potrzebować trzech różnych miejscowości. — Jednemu mogą być góry potrzebne, a drugiemu morze. Nie można ryzykować i brać na siebie odpowiedzialności.

Częstochowa. (Strzał do mieszkania przez drzwi). We wsi Osiny, gmina Kamienica Polska, mieszkanięcej teje wsi, Ignacy Szczówka z nieustalonych dotychczas powodów strzelił trzykrotnie z rewolweru przez drzwi do mieszkania Drożdża Aleksego, kładąc go jedną z kul trupem na miejscu, zaś jedną z kul zranił żonę Drożdża, Władysławę, którą odwieziono do szpitala Panny Marii w Częstochowie na kurację. Zabójcę aresztowano.

Ostrowo. (Pociąg śmierci). Na przejeździe kolejowym pod Ostrowem zdarzyła się w tych dniach w nocy straszna w skutkach katastrofa. Do Ostrowa wracało auto, kierowane przez szofera Mariana Sieruja, mającego przy sobie ucznia szoferskiego Edmunda Trapalę. Nie zauważywszy opuszczonej rampy, samochód wpadł w pędzie na nią, przełamał ją i zatrzymał się dopiero na szynach. Zanim szofer i jego pomocnik zdążyli opuścić uszkodzony samochód, nadjechał pociąg, który zarówno szofera jak i jego pomocnika zabił na miejscu. Samochód został doszczętnie strzaskany.

Poznań. (Wyrok śmierci). Przed sądem karnym w Poznaniu stanął niejaki Edmund Gronowski, morderca ekspedjentki w sklepie piekarskim, Eleonory Lewandowskiej. Zbrodniarza skazano na karę śmierci.

Radom. (Okropny wypadek). Wieśniacy ze Starej Woli, Sielscy, opuścili rano swój dom, zostawiając bez dozoru swą dwuletnią córeczkę Józję. Po powrocie oczom rodziców przedstawił się widok, mrozący krew w żyłach. Dziecię ich leżało z rozmiądzoną główką u stóp wiatraka.

Lwów. (Śmiertelna bójka kobiet). Przed kilku dniami urząd śledczy otrzymał krótką wiadomość z powiatowej komendy policji państwowej z Bóbrki o niezwykle charakterystycznym zajściu z epilogiem tragicznym, które wydarzyło się w tych dniach w Kulikowie. Oto w miasteczku tem przedwczoraj około godziny 6 wieczorem powstała bójka między czterema kobietami, przyczem jedna z kobiet, biorąca w niej udział, 75-letnia Katarzyna Skiba, straciła w tej bójce życie.

Wilno. (Wielkie pożary od pioruna). Na pograniczu polsko-sockim w gminach wilejskiej, rakowskiej, oraz iwienickiej wskutek uderzenia piorunu spłonęło 26 gospodarstw, a porażonych zostało 11 osób, w tem 3 osoby śmiertelnie.

Z dalszych stron.

Berlin. (Bandyta miljonierem). Przed kilku dniami policja berlińska aresztowała międzynarodową złodziejkę sklepową, Jenny Grasniki. Przez aresztowanie złodziejki policja wpadła na trop szeroko rozgałęzionej szajki rozbójników, na czele której stoi znany berliński właściciel kilku kawiarni, własnej stajni koni wyścigowych, luksusowego samochodu, jachtu żaglowego i motorówki wyścigowej. Kiedy policja chciała go aresztować, przestępca zbiegł i dotychczas miejsce jego pobytu nie zostało wysledzone.

Nowy Jork. (Armia bezrobotnych). Według ostatnio ogłoszonych danych statystycznych liczba bezrobotnych w Nowym Jorku wynosi 400 tysięcy ludzi, na ogólną liczbę mieszkańców tego miasta 6,700,000. Jak widzimy, przyrost ludności zwiększył się tam w stosunku do 1920 r. blisko o milion.

Walny Zjazd Chrześcijańskich Związków Zawodowych.

W niedzielę dnia 29 czerwca b. r. odbył się Walny Zjazd chrześcijańskich związków zawodowych górników, metalowców i strażaków na sali „Domu Ludowego” w Katowicach II, przy udziale 184 upoważnionych delegatów, reprezentujących 71 oddziałów. Brakowało delegatów z 9 oddziałów.

Zjazd zagał prezes Zjednoczenia Ch. Z. Z. p. Musioł. Po ukonstytuowaniu się prezydium Zjazdu, przewodniczył Zjazdowi prezes Zw. Metalowców p. Matysiak. Sprawozdanie organizacyjne zdawał p. Musioł, który cyfrowo zilustrował ruch wewnętrzny związków w roku sprawozdawczym. Gdyby nie ogólne bezrobocie, jakie przeżywamy, zaznacza mówca, to Chrześc. Zw. Zaw. na Śląsku cieszyłby się najlepszym rozwojem wśród ruchu zawodowego w ostatnim czasie, gdyż pomimo tego mają one 25-procentowy wzrost członkostwa i składek za czas od 1 maja 1929 r. do 1 maja 1930 r. do zanotowania. Również planowe rozbijanie związków chrześcijańskich przez p. Korfanteo i jego plecowników, trwające już od roku, nie dało tego wyniku, jakiego oczekiwano. Zaledwie 500 członków z kilku oddziałów zdołali rozbijacze podstępem oderwać i zbałamucić.

Powstała luka w szeregach Ch. Z. Z. na Śląsku zapełniły nowe zastępy. Jak z sprawozdania kasowego Zjedn. Chrześc. Zw. Zaw. ogłoszonego w ostatnim numerze „Głosu Związków Chrześcijańskich” wynika, wstąpiło w ostatnim roku około 3000 nowych członków do organizacji. Już same cyfry sprawozdania kasowego mówią za siebie i stanowią fakt o wielkiej żywotności i ruchliwości organizacyjnej Ch. Z. Z. na Śląsku. Słowami, że pomimo wszystkiego idziemy naprzód, dzięki samodzielnej pracy organizacji zawodowej, stojącej na silnym i zdrowym programie chrześcijańsko-narodowym niezależnej od wszelkiej polityki partyjnej, zakończył referent swoje przemówienie sprawozdawcze.

Następnie sekretarz Centrali Ch. Z. Z. p. Sitek zareferował o działalności Ch. Z. Z. w sprawach społecznych i obrony prawnej. W tej dziedzinie chrześcijańskie związki zawodowe osiągnęły poważne materialne korzyści dla swych członków, a przyczyniły się niezmiernie do polepszenia bytu ogółu robotników pod względem materialnym.

W dyskusji wpłynął wniosek o udzielenie absolutorjum i złożenia podziękowania za sumienną działalność wszystkim członkom ustępujących zarządów. Wniosek przyjęto jednogłośnie. Po 10-minutowej przerwie dokonały pojedyncze związki wyborów nowych zarządów i komisji rewizyj-

nych. Oprócz kilku uzupełnień pozostali nieomal wszyscy starzy członkowie w zarządach.

W następującym referacie o ogólnym położeniu gospodarczym prezes Zjedn. Chrześc. Zw. Zaw., p. Musioł, dał pogląd na obecne przesilenie gospodarcze, jakie przeżywa przemysł we wszystkich państwach, a które ujawnia się w olbrzymim bezrobociu. Nowa technika i racjonalizacja pracy, jaką się wprowadza w przemyśle, wskazuje na to, że nie łatwo pozbedziemy się bezrobocia. Związki zawodowe muszą być przygotowane na wszystko, aby należycie wpływać na życie gospodarcze państwa i na ustalanie ustawodawstwa socjalnego.

W wolnych głosach poruszono działalność posłów sejmiku śląskiego i wyrażono oburzenie, że posłowie zamiast obniżyć swoje diety, zamierzają je sobie jeszcze znacznie podwyższyć. Oburzenie to było tem większe wśród delegatów, że wniosek o podwyższenie diet poselskich został wniesiony przez posła, który już dawniej głosił, że poseł ma brać diety za posiedzenie w sejmie, a nie za siedzenie w domu. Również potępiono wniosek tej samej osoby, domagający się od wyborców wstępnego na galerię sejmową.

W końcu powzięto szereg uchwał, mianowicie: 1. postanowiono wysłać telegramy hołdownicze do Prezydenta Rzeczypospolitej, do ks. prymasa dr. Hłonda oraz ks. biskupa Kubiny. 2. Dla bezrobotnych zaprowadza się nowe znaczki i zwalnia ich się od płacenia składek przy utrzymaniu wszelkich praw, nabytych za czasów ich członkostwa. 3. Organizacja będzie się posługiwała prasą narodową i chrześcijańską, mianowicie „Katolikiem” i „Polską Zachodnią”. 4. Kursy dla referentów i radców załogowych będą urządzane przez centralę w Katowicach. Rozpocząć mają się takowe z początkiem miesiąca sierpnia przez ogłoszenie w prasie i organie związkowym. 5. Udziela się zarządom gł. pełnomocnictwo do podjęcia akcji w celu spotęgowania ruchu zawodowego robotniczego na Śląsku.

Pozatem powzięto rezolucję, wzywającą miarodajne czynniki do zwalczania istniejącego bezrobocia na terenie państwa oraz wprowadzenia szeregu ustaw socjalnych na teren województwa śląskiego.

Po 5-godzinnych obradach zjazd zakończony został hasłem „Szczęść Boże!”.

Zaznaczyć wypada, że przebieg zjazdu Ch. Z. Z. był bardzo poważny, a obrady stały na wysokim poziomie, co świadczy o dobrym wyszkoleniu członkowskim tej organizacji.

Zjazd polskich obrońców Ojczyzny.

Paryż. Odbył się tu zjazd delegatów Federacji Polskich Związków Obrońców Ojczyzny we Francji. Obecni byli goście z Polski, mianowicie mjr. Ludyga-Laskowski, prezes polskiej sekcji Fidacu, Kazimierz Reichman, członek zarządu stowarzyszenia weteranów byłej armii polskiej we Francji, kpt. Dorożyński, kierownik inspektoratu wychowania fizycznego i mjr. Janowski, przedstawiciel attache wojskowego. Przewodniczył gen. Górecki, który przedstawił ogólny rozwój Federacji w kraju, podkreślając

przy tej sposobności zasługi, które w sprawie wprowadzenia do Fidacu Związku Obrońców Ojczyzny położył mjr. Ludyga-Laskowski.

Po sprawozdaniach zebrani przyjęli statut, poczem przystąpiono do wyboru nowego zarządu. Prezesem obrany został Janusz Delinikajtis (Zw. Legjonistów). Po zakończeniu obrad zjazd postanowił wysłać depesze hołdownicze do Prezydenta Rzeczypospolitej, Marszałka Piłsudskiego oraz Premiera Sławka z zapewnieniem ofiarnej pracy dla mocarstwowego stanowiska Polski.

Byli cesarz Wilhelm chciałby wrócić na tron.

Nowy Jork. Historyk amerykański Bigelow powrócił tu z Doorn, gdzie składał wizytę b. cesarzowi Wilhelmowi, z którym przez całe życie utrzymywał serdeczne stosunki przyjaźni. Bigelow stwierdza, że b. cesarz pragnie gorąco zebrania się międzynarodowego trybunału wojennego, któryby zadecydował, czy był on odpowiedzialny za rozpetanie wojny światowej. Po przestudjowaniu w ciągu trzech dni i trzech nocy, wspólnie z b. cesarzem, archiwów cesarskich.

Bigelow doszedł do przekonania, że za wybuch konfliktu odpowiedzialna jest przede wszystkim Rosja, a następnie Anglia.

Bigelow dodał, że b. cesarz jest obecnie względnie niezamożny, gdyż na jego utrzymaniu pozostaje 19 spokrewnionych z nim rodzin. Oznajmił Bigelowowi, że gdyby naród niemiecki wezwał go do powrotu, to mimo swego wieku byłby skłonny do obietnicy z powrotem tronu, gdyż uważałby to za swój obowiązek. (PAT.)

Przywódca nacjonalistów niemieckich przed sądem.

Berlin. Komisja regulaminowa parlamentu uchwaliła wydać sądom znanego przywódcę ruchu niemiecko-narodowego, posła hr. Westarpa, oskarżonego o obrazę b. pruskiego ministra spraw wewnętrznych Grzesińskiego. (PAT.)

Europejska unia celna.

Paryż. Kongres europejskiej unii celnej uznał konieczność doprowadzenia do powszechnej europejskiej unii celnej, poczem dopiero ugrupowane, sąsiadujące ze sobą narody, będą łączyły się w związki. (PAT.)

PROGRAM RADJOWY.

Czwartek, 3 lipca 1930.

Katowice, fala 408,7 m.: 11.58 Sygnał czasu oraz hejnał z wieży Mariackiej w Krakowie. — 12.05 Koncert z płyt gramofonowych. — 13.00 Komunikat meteorologiczny. — 16.00 Komunikaty. — 16.20 Koncert z płyt gramofonowych. — 17.35 Odczyt. — 18.00 Koncert popołudniowy z Warszawy. — 19.00 Codzienny odcinek powieściowy. — 19.15 Rozmaitości. — 19.30 Skrzynka pocztowa. — 20.00 Komunikaty. — 20.05 Intermezzo muzyczne. — 20.15 Święto amerykańskie (koncert i słuchowisko z Warszawy. — 22.15 Komunikat meteorologiczny. — 22.30 Nadprogram. — 23.00 Muzyka taneczna.

Warszawa, fala 1.395,3 m.: 19.30 Przegląd prasy krajowej. — 12.10 Odczyt dla gospodyń. — 12.35 i 16.15 Muzyka z płyt gramofonowych. — 18.00 Koncert solistów. — 19.20 Płyty gramofonowe. — 19.45 Giełda rolnicza. — 10.15 Audycja ku uczczeniu amerykańskiego święta narodowego. — 23.00 Muzyka taneczna.

Kraków, fala 314,1 m.: 11.30 i 12.10 Transmisje z Warszawy. — 12.35 i 16.15 Koncert gramofonowy. — 17.35 Pogadanka dla pań. — 18.00 Koncert z Warszawy. — 19.45 i 20.15 Transmisje z Warszawy. — 23.00 Muzyka taneczna. — 24.00 Hejnał z wieży Mariackiej.

Wrocław, fala 325 m., Głiwice, fala 253 m.: 16.30 Nowa muzyka taneczna. — 19.30 Koncert muzyki operowej. — 21.00 Trzy jednoaktówki. — 22.30 Muzyka lekka.

Berlin, fala 418 m.: 14.00 Walce na płytach gramofonowych. — 16.05 Koncert popularny solistów. — Następnie koncert kompozytorski. — 18.25 Przekrój literacki „Wczoraj czy dziś?” — 18.50 Śpiew chórny. — 19.20 Wydarzenia społeczne. — 20.00 Opera w 3 aktach „La Traviata”.

Wiedeń, fala 516,3 m.: 11.00 Orkiestra. — 13.00 Płyty gramofonowe. — 15.30 Koncert. — 17.20 Recital skrzypcowy. — 20.00 Słuchowisko muzyczne. — 21.15 Drugi wieczór międzynarodowej nowej muzyki. — Następnie płyty gramofonowe.

Piątek, 4 lipca 1930.

Katowice, fala 408,7 m.: 11.58 Sygnał czasu oraz hejnał z wieży Mariackiej w Krakowie. — 12.05 Koncert z płyt gramofonowych. — 13.00 Komunikat meteorologiczny. — 16.00 Komunikaty. — 16.20 Koncert z płyt gramofonowych. — 17.35 Odczyt z Krakowa: „Jak wszedł Mickiewicz na Wawel”. — 18.00 Koncert orkiestry dętej z Warszawy. — 19.00 Codzienny odcinek powieściowy. — 19.15 Rozmaitości. — 19.30 Odczyt: „Ze świata przyrody”. — 20.00 Komunikaty Związku Młodzieży Polskiej. — 20.05 Komunikaty sportowe. — 20.15 Popularny koncert symfoniczny z Warszawy. — 22.00 Feljeton z Warszawy. — 22.15 Komunikat meteorologiczny. — 22.30 Nadprogram. — 23.00 Skrzynka pocztowa w języku francuskim.

Uroczystości z powodu opróżnienia Nadrenji.

Berlin. We wszystkich miastach nadreńskich w ewakuowanej strefie odbyły się po północy w dniu 30 czerwca wielkie manifestacje przy udziale tłumów publiczności. Wśród bicia dzwonów i dźwięków orkiestr ulicami miasta, a zwłaszcza w Moguncji, Trewirze, Wiesbaden, przeciągały masowe pochody. (PAT.)

Berlin. Od wczesnego rana tłumy publiczności zaległy wielki plac przed b. zamkiem cesarskim, oczekując na przybycie kompanii honorowych Reichswehry. Wśród entuzjazmu zebranych przemaszerowały ulicami oddziały artylerji wschodnio-pruskiej, poprzedzone orkiestrą, i ustawiły się na przeciw placu cesarskiego.

O godz. 11.3 odbyła się przed szefem Reichswehry Meyem defilada, w czasie której dano 21 strzałów armatnich. W chwili, gdy Reichswehra wracająca do koszar przechodziła obok ambasady francuskiej, z grupy studentów rozległy się okrzyki: „Precz z Francją.” O godz. 12 we wszystkich

kościółkach berlińskich zaczęto bić w dzwony.

Przed południem kanclerz Brüning imieniem prezydenta Rzeszy i rządu złożył wieniec na cmentarzu garnizonu berlińskiego. (PAT.)

Amnestja dla przestępców politycznych

Berlin. Po opuszczeniu przez oddziały francuskie terenów okupowanych, weszła w życie amnestja dla wszystkich obywateli niemieckich, skazanych za przestępstwa o charakterze politycznym przez sądy wojskowe na obszarach okupowanych. (PAT.)

Aresztowania wśród młodzieży w Paryżu.

Paryż. Aresztowano tu grupę młodych ludzi, którzy manifestowali na placu Zgody przeciwko ewakuacji Nadrenji. Usiłowali oni owinąć krępał statue miasta Strassburga, na której wywiesili plakat, wyjaśniający ich gest.

Parlament niemiecki za polityką ministra Curtiusa.

Berlin. Parlament odrzucił wniosek frakcji niemiecko-narodowej i komunistycznej o wyrażenie votum nieufności min. spraw zagranicznych dr. Curtiusowi. Następnie w głosowaniu zwykłym ratyfikował genewską konwencję handlową. (PAT.)

Po rewolucji w Boliwii.

Londyn. Poselstwo boliwijskie oznajmia, że po zwycięskiej akcji wojskowej, podjętej przeciwko rządowi, który postępował niezgodnie z konstytucją, w całej Boliwii został przywrócony spokój i porządek. Potwierdza się wiadomość, że został utworzony prowizoryczny rząd wojskowy z generałem Carlos Blanco Galiado na czele.

Sprawy towarzystw.

Katowice. Towarzystwo wycieczkowe i mandolinowe „Jaskółka” w Katowicach ma zebranie w czwartek 3-go lipca o godz. 19.30 w lokalu „Strzechy Górniczej” przy ul. Andrzeja 21. Na porządku obrad m. i. sprawa wycieczki galarami na rzece Przemsza w dniu 6 lipca i sprawa wycieczki do Wisły w sobotę, dnia 19 lipca rb. Schadzki wieczorne odbywają się we czwartki o godz. 19.45 przy „Strzesze Górniczej”, skąd wspólne odejście do parku Kościuszki. W razie niepogody, schadzki odbywają się w „Strzesze”.

Katowice. W środę dnia 2 lipca o godz. 15.30 odbędzie się zebranie Związku niższych funkcjonariuszy na sali „Hospitz” w Katowicach przy ulicy Jagiellońskiej. Ważne sprawy.

Rybnik. Katolicki Związek Robotników im. św. Józefa, Jerzego i Barbary w Rybniku zawiadamia swych członków, że p. Paweł Syrnicki z Niedobczyc nie jest mężem zaufania naszego Związku z dniem 20 czerwca br. skutkiem czego nie jest już upoważniony do przyjmowania pieniędzy należnych związkowi. W miejsce p. Syrnickiego została wybrana Franciszka Zeug z Niedobczyc, kolonia Beatty. Od każdego męża zaufania należy żądać legitymacji, upoważniającej do kasowania. Zarząd.

Towarzystwo polskiego Związku grodniczego im. Juliusza Ligonia urządza zebranie miesięczne dnia 2-go lipca o godzinie 20-tej w sali „Tivoli”, ul. Kościuszki 49. Referat: nader ważne sprawy.

AGITUJCIE
ZA NASZA GAZETA!

Z Bytomskiego.

Ludność polska z Rozbarku obchodziła w ubiegłą niedzielę w sposób bardzo uroczysty 10-lecie sprowadzenia obrazu Matki Boskiej Częstochowskiej do kościoła św. Jacka. Obraz ten został w ostatnim czasie dzięki staraniom i kosztem parafian polskich pięknie odnowiony. Przed tymże ołtarzem odprawiona została Msza św. z asystą. Ołtarz był otoczony niezwykle bogatą i wielką ilością wazonów z żywymi kwiatami, nadto był oświetlony wielką ilością elektrycznych lampek i świec. Uroczystość zgromadziła tak liczne rzesze wiernych, że nawet po Podniesieniu szli ludzie na ofiarę. Podniosła uroczystość niedzielna długo jeszcze pozostanie w pamięci tych wszystkich, którzy brali w niej udział.

Z Zabrskiego.

Niedaleko szybów „Delbrücka“ znaleziono zwłoki 28-letniego mężczyzny, który do ust włożył nabój i takowy doprowadził do wybuchu. Głowa została zupełnie rozszarpana. Nazwiska samobójcy do tej chwili nie stwierdzono.

W stawie, powstałym na zawaliskach w pobliżu Biskupic, znaleziono zwłoki pewnego robotnika kopalnianego, który od soboty zaginął bez śladu. Prawdopodobnie sptkało go nieszczęście.

Murarz Jan Kołodziej z Łomnicy (pow. oleski) pomagał przy zwożeniu popiołu samochodem ciężarowym miasta Zabrze. Przytem dostał się pomiędzy przedni wóz i przyczepkę i został zgnieciony. Obrażenia były tak ciężkie, że nieszczęśliwy zmarł w drodze do lecznicy.

Z Strzeleckiego.

W lasach koło Dzierżkowic została ukąszona przez żmiję pewna 15-letnia dziewczynka. Nieszczęśliwa odstawiona natychmiast do lekarza.

Ks. proboszcz Hanke w Zawadzkiem obchodzi w grudniu 25-lecie swojej pracy duszpasterskiej w tejże miejscowości. K. Hanke w grudniu 1905 r. objął stanowisko lokalisty, w roku 1910 został mianowany kuratusem, a w roku 1921 proboszczem.

SPORT.

Boks.

Naprzód Lipiny — Hindenburger Box Club 10:4 pkt.

W poniedziałek o godz. 8-mej wieczorem w ogrodzie p. Polaka w Pleszowicach zostały rozegrane międzynarodowe zawody bokserskie pomiędzy drużynami: Hindenburger Box Club a Naprzodem z Lipin.

Najciekawszą walką dnia było spotkanie Rudzkiego z mistrzem niemieckiego Śląska Biewaldem. Niemiec górował nad Rudzkim rutyną, w szybkości

Pewna niewiasta z Zawadzkiego usiłowała rozłączyć dwie walczące ze sobą krowy. Jedną z nich rzuciła się z całą furją na kobietę i przebiła jej rogami brzuch. Ciężko okaleczoną odstawiono do lecznicy!

Z Gliwickiego.

Pożar zniszczył w ubiegły czwartek stodołę i stajnię rzeźnika Pawła B. w Szywałdzie. Szkoda wyrządzona przez pożar wynosi 4000 marek.

W domostwie rolnika Girscha w Sierotach powstał pożar, który przeniósł się na sąsiednie domostwo rolnika Moja. Obydwa domy wraz z przylegającymi do nich chlewami spłonęły doszczętnie. Spaliła się także część mebli i dwie krowy gospodarki Girscha. Przyczyny pożaru nie stwierdzono.

Trzyletnia córeczka rolnika Scholtyska w Giegowicach po spożyciu pewnej ilości niedojrzałego agrestu napiła się wody. Wkrótce potem dziewczynka zachorowała ciężko i w ciągu 24 godzin zmarła wśród okropnych boleści.

Z Zabrskiego.

W poniedziałek 23 czerwca obchodził ks. dziekan Augustyn Bertzik, radca duchowny i proboszcz w Biskupicach 40-letni jubileusz kapłaństwa. Uroczystość jubileuszowa odbyła się w cichości, bez większych okazałości. — Ks. Jubilat po wyświęceniu był przez pierwszych siedem lat kapłanem przy kościele św. Trójcy w Bytomiu. W roku 1897 został proboszczem w Biskupicach, gdzie przez 33 lata pracuje dla dobra parafii. Jemu zawdzięcza parafia budowę drugiej świątyni pod wezwaniem Najśw. Marii Panny Wniebowziętej, którą poświęcono jesienią ubiegłego roku.

Na ulicy Następcy Tronu w Zabrze przejechany został przez samochód ciężarowy pewien nieznany rowerzysta w chwili, gdy zamierzał wyminąć nieszczęsny samochód. Przytem dostał się pod koła przyczepki i poniósł śmierć na miejscu.

jednak przeprowadzonych akcji, jak i skuteczności ciociów nie mógł mu sprostać.

Pozatem na szczególne wyróżnienie zasługuje walka w wadze lekkiej między mistrzem Śląska niemieckiego Brzożą a Koniecznym. Walka ta stała na dość wysokim poziomie i była przez publiczność żywo oklaskiwana.

Publiczności na powyższych zawodach było przeszło 1600 osób.

Sędziował w ringu bardzo dobrze p. komisarz Urbańczyk.

Poszczególne wyniki przeprowadzonych zawodów przedstawiają się następująco:

Waga papierowa: Schombera H. B. C. — Plucik (Naprzód). Po naogół wyrównanej walce sędzia ogłasza ją jako nierozstrzygniętą.

Cwierć wieku pracy w winnicy Pańskiej.

Jubileusz ks. dziekana Ruty w Radlinie.

Wicedziekan ks. Jan Ruta, proboszcz w Radlinie obchodził w dniu 23-go czerwca br. 25-letni jubileusz kapłaństwa.

Ks. Jubilat urodził się dnia 31 maja 1879 r. w Gościeszynie (pow. wolsztyński (Wielkopolska). Po ukończeniu studiów otrzymał święcenia kapłańskie we Wrocławiu z rąk ks. kardynała Koppa w dniu 23 czerwca 1905 r. Po przeszło 9-letniej pracy duszpasterskiej w charakterze kapłana w różnych parafiach górnośląskich, w dniu 17 września 1914, a więc po wybuchu wojny światowej, został ustanowiony proboszczem w Radlinie.

Na tem stanowisku ks. Jubilat pracuje z poświęceniem swych wszystkich sił do dnia dzisiejszego. Działalność jego jest pod każdym względem bardzo owocna dla całej parafii radlińskiej. Dość tylko wspomnieć budowę nowego, okazałego

kościoła parafialnego, w tak bardzo ciężkich, jak obecnie czasach. Nic też dziwnego, że ks. Jubilat cieszy się zupełnym szacunkiem i miłością wszystkich parafian, co szczególnie objawiło się przy uroczystości jubileuszowej.

Sama uroczystość jubileuszowa odbyła się we wtorek, dnia 24-go czerwca. W procesji zaprowadzono ks. Jubilata z probostwa do kościoła, gdzie odprawił uroczyste nabożeństwo z asystą. Okolicznościowe kazanie wygłosił ks. proboszcz Styra z Mszannej. Po nabożeństwie ks. Jubilat przyjmował życzenia od duchowieństwa, nauczycielstwa, związków, bractw i towarzystw oraz parafian. Wszyscy dziękowali za poniesione trudy około parafii, szczególnie około budowy nowego kościoła i życzyli wszelkiej pomyślności, a przede wszystkim błogosławieństwa Bożego w dalszej pracy około zbawienia dusz ludzkich.

Waga musza: Kroll (H. B. C.) — Kokot (Naprzód).

Walka bardzo ładna prowadzona była w bardzo ostrym tempie, przyczem zwycięstwo odniósł zdecydowanie na punkty Kokot.

Waga kogucia: Plewik (H. B. C.) — Dybała (Naprzód). Walka ta zakończyła się wynikiem nierozstrzygnięciem.

Waga piórkowa: Biewald (H. B. C.) — przegrał do Rudzkiego (Naprzód) wysoko na punkty.

Waga półśrednia: Kmiecik (H. B. C.) — zwyciężył słabo i na punkty Skolika (Naprzód).

Waga lekka: Brzoza (H. B. C.) — uległ Koniecznemu na punkty.

Waga średnia: Nikrawiec (H. B. C.) — Kurka (27 Orzegów). Zwyciężył jednogłośnie Kurka wysoko na punkty.

Waga półciężka: Richter (H. B. C.) — Wiczorek (B. K. S.). Była to tylko walka pokazowa, ponieważ Niemcy nie chcieli zgodzić się na inną walkę.

Pokazową walkę stoczyli również Górny Polacy K. S. Katowice mistrz Polski i Pyka (B. K. S.) Katowice mistrz Górnośląska. Walka ta była bardzo interesująca, to też publiczność nie szczędziła obu zawodnikom oklasków.

Amatorski Klub Bokserski —

K. S. Stadjon Królewska Huta 3 : 9.

We wtorek odbyły się w Siemianowicach międzyklubowe zawody bokserskie między drużynami: Amatorski Klub Bokserski i Stadjon Królewska Huta. Zawody powyższe wygrała drużyna Stadjonu w stosunku punktów 9 : 3.

Na wyróżnienie z drużyny siemianowickiej zasługują Helfeld, Spalek i Jaszczyk, zaś z drużyny Stadjonu Kotuła, Plecztajser, Zachłok i Kulpanek. Sędziował w ringu, jak zwykle dobrze, p. komisarz Urbańczyk. Publiczności przeszło 600 osób.

Walki wstępne.

Walka wstępna wagi koguciej pomiędzy Osadnikiem i Wawroszem (oba z Siemianowic) zakończyła się zwycięstwem Wawrosza na punkty. Tak samo walka wstępna w wadze mieszanej między Budniakiem z Liskiem (oba z Siemianowic) zakończyła się wynikiem nierozstrzygnięciem.

Waga papierowa: Dulok (Siemianowice — Eisenberg II (Stadjon). Walka bardzo interesująca zakończyła się remisowo.

Walki międzyklubowe.

Waga papierowa: Plecztajser (Stadjon) — Klose (Siemianowice). Zwyciężył przez nokaut w pierwszej rundzie Plecztajser 2 : 0 dla Stadjonu.

Waga musza: Knoff (Stadjon) remisuje ze Spalkiem (Siemianowice) 3 : 1 dla Stadjonu.

Nadesłane.

Chebiele w Świętochłowickim. (Srebrne wesela). We czwartek, dnia 3-go lipca b. r. obchodzą małżonkowie Stanisław i Paulina Szydłowskich (z domu Kapica) srebrne gody małżeńskie. Jubilat cieszy się wśród miejscowej ludności powszechnym szacunkiem i poważaniem. Jubilat został odznaczony przez zarząd kopalni „Pawła” srebrnym zegarkiem za długoletnią pracę na tejże kopalni. Z okazji uroczystości składają Jubilatowi życzenia wszelkiej pomyślności w jak najdłuższe lata

szwagier Leon Depta z żoną z Bieleszowic.

TEATR I SZTUKA.

TEATR POLSKI w KATOWICACH.

Repertuar.

Czwartek, dnia 3 lipca „Żołnierz Królowej Madagaskaru” o godz. 20.

Piątek, dnia 4 b. m. „Zemsta Nietoperza” o godz. 20-tej.

Sobota, dnia 5 b. m. „Żydówka” występ Adama Dobosza o godz. 20-tej.

Nakładem i czcionkami firmy „Katolik”, spółka wydawnicza z ogr. odp. w Bytomiu, Śląsk Opolski. — Za redakcję odpowiedzialny: Franciszek Godula w Król. Hucie.

I. Urząd Skarbowy w Katowicach

ogłasza, iż dnia 10 lipca 1930 r. o godz. 10-tej odbędzie się w magazynie Bugli w Katowicach przy ul. 3 Maja 31

publiczna licytacja

następujących przedmiotów:

- 1 maszyna do rżnięcia drzewa
- 1 maszyna do heblowania
- 1 maszyna do fugowania
- 1 maszyna do wyrabiania dziur w drzewie
- 2 maszyny do wlercenia dziur w żelazie
- 1 urządzenie kuźni niekompletne (stare)
- 1 beczka oleju maszynowego
- 1 stos drzewa twardego obrobionego
- 10 sztuk karoserji do samochodów w stanie surowym
- 2 osie transmisyjne z łożyskami
- 1 podwozie do samochodu z motorem starym
- 8 opon do samochodów (starych).

Zajęte przedmioty reflektanci mogą oglądać w dniu 10 lipca 1930 r. o godz. 9.30 do 10-tej rano w magazynie Bugli w Katowicach, ul. 3 Maja 31.

Dobra kosa to zdrowie kośnika. Kosy nasze są słynne i milionami rozpoznane. Dla ciężkich czasów ceny tańsze. Każdy kupujący oszczędzi zdrowia i pieniędzy. Przybory do kos tanio. Opakowanie darmo, zamiana po wypróbowaniu — nikt nie dozna zawodu.

Długość kosy 70 75 80 90 95 100

Nr. 1. Kosa serce 11.—, 11.50, 12.—, 13.—, 13.50, 14.—, 15.50, 16.—

Długość kosy 70 75 80 90 95 100

Nr. 2. Pół lekka 7.50, 8.—, 8.50, 9.75, 10.50, 11.25

Długość kosy 70 75 80 90 95 100

Nr. 3. Kosa lżejsza 5.50, 5.75, 6.—, 6.75, 8.25, 8.75

Nasz przemysł kos istnieje od 40 lat, dawniej w Pleszewie, obecnie w Poznaniu. Katalogi na instrumenty muzyczne wysyłamy, na portu 20 gr.

Karmelicki Dom Wysyłkowy Poznań, Wały Królowej Jadwigi 11.

Nowootwarty „Magazyn Mebli“

M. Łazor

Katowice, ulica M. yńska nr. 5

Nr. telefonu 2237.

Poleca pokoje kompletne, meble pojedyncze, kuchnie, wszelkie wyroby tapicerskie, po cenach fabrycznych. — Proszę się przekonać.

Ktoby znał miejsce pobytu p. Henryka Arlora Gaglińskiego, syna Franciszka i Henryki z Wołyńskich, zechce podać jego adres do Konsystorza Ewangelicko-Reformowanego w Winnie, ulica Zawalna 11.

Na raty miesięcznie 20 zł

Kromczyński-Poznań Kłaje Marciakowskiego 5

Agenci do sprzedaży maszyn do szycia potrzebni.

Agitujecie

za naszą gazetą!

Cierpiący na dolegliwości uszu

przytęplony słuch, rwanie, strzykanie, szum itp.

Żąda prospektu firmy „Herba” Poznań Zwierzyniecka 74.

Karmelki

w wielkim wyborze poleca

Fabryka A. Piasecki S. A.

Kraków.

Przy zakupnie prosimy zwracać baczną uwagę na firmę naszą.